

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Reymbro-katolickie:
Dziś Zaślub. NPM.
Jutro: Tymoteusza.
Pojutrze Nawrócenie.

Grecko-katolickie:
Teodozja.
Tatyany m.
Ermyla

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Welno polować na kozły rogacze lisy, zające, droble, pardwy, słonki, jaszczki, cierniewie, gluzce i ptactwo wodne i lądne w ogłoszeniach.

Wschód słońca o 7 g. 48 m.
Zachód „ o 4 g. 37 m.
Barometr 769. Mróz.

Druga szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego.

Sprawa założenia drugiej w Galicji szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego na wzór istniejącej już tego rodzaju szkoły w Zakopanem, a to założenia jej we wschodniej części kraju, gdzie osobiście ludność huculska okazuje niezwykłe wrodzone zdolności do rzeźbiarstwa, zwróciła na siebie uwagę Sejmu podczas sesji ubiegłej. Zainteresowanie tym przedmiotem znalazło wyraz przede wszystkim w uchwale z d. 15. listopada 1890 r., zapadłej wskutek sprawozdania sejmowej komisji przemysłowej. Uchwałą to polecono Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z kraj. komisją przemysłową przedsięwziął odpowiednie kroki celem wyjednania u rządu zaprowadzenia tego rodzaju szkoły w Galicji wschodniej, np. w Kołomyi lub Kosowie. Później, d. 18. listopada 1890 r. Sejm uchwalił rezolucję wzywającą rząd, by tenże założył szkołę dla przemysłu drzewnego w Kołomyi, upoważniając nadto Wydział krajowy do przeprowadzenia pertraktacji z rządem co do kosztów założenia i utrzymania tego zakładu, jakoteż co do wysokości ewentualnych datków ze strony kraju. Nadto na tem samym posiedzeniu Sejm uchwalił wstawić w budżet krajowy na r. 1891 kwotę 1300 zł. tytułem subwencji na opłacenie nauczyciela rysunków i fachowego instruktora stolarstwa w warsztacie dla wyrobów drzewnych w Kołomyi, założonym przez „Spółkę huculską“, wszakże pod warunkiem, że warsztat ten poddany będzie pod nadzór Wydziału, a względnie kraj. komisji przemysłowej na wzór innych zakładów dla nauki przemysłu, subwencjonowanych z funduszków krajowych.

W wykonaniu tych uchwał Sejmu odniósł się Wydział kraj. przede wszystkim do namiestnictwa, które jednak odpowiedziało, że ministerstwo wyzna i oświaty nie powzięło w tym przedmiocie żadnego postanowienia.

Równocześnie odniósł się Wydział kraj. do Spółki huculskiej w Kołomyi. Spółka przyjęła przedłożony jej plan nauki, jakoteż normę szkolną i dyscyplinarną bez zmiany, co zaś do warunków subwencjonowania warsztatu stolarskiego przez fundusz krajowy, a orzekających o organizacji zarządu warsztatem i jego stosunku do Wydziału kraj. i kraj. komisji przemysłowej zażądała niektórych nieznacznych zmian, na które tak Wydział, jak i kraj. komisja przemysłowa się zgodziły. Wobec tego asygnował Wydział kraj. na posiedzeniu odbytem 12. bm. z przyznanej przez Sejm subwencji kwotę 575 zł. na ręce Spółki huculskiej celem pokrycia płacy nauczycieli i zakupu materiałów, zaś na ręce kraj. komisji przemysłowej polecił wypłacić kwotę 725 zł. (resztę subwencji) na zakupno potrzebnych dla warsztatu przyrządów rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich, jak nie mniej na urządzenie sali rysunkowej, zakupienie wzorów itp.

Według przyjętego przez Spółkę planu nauki ma nauka w zakładzie trwać trzy lata i rozpada się na trzy główne oddziały: rysunkowy, rzeźbiarski i tokarski. Prócz tego powinni uczniowie, znajdujący się w wieku obowiązującym do nauki dopełniającej, lub którzy ukończyli szkołę ludową, uczęszczać do miejscowej, dopełniającej szkoły przemysłowej.

Zarządca warsztatem będzie miejscowy ko-

miitet, stojący pod przewodnictwem kuratora zakładu, mianowanego przez Wydział kraj.

W skład komitetu wchodzić będą: delegat (drugi) Wydziału krajowego, trzech delegaci Spółki huculskiej, z których jeden ma być zastępcą przewodniczącego i administracyjnym zarządcą zakładu, dalej delegat rady powiatowej w Kołomyi, kaźdoczesny dyrektor dopełniającej szkoły przemysłowej w Kołomyi lub nauczyciel rysunków w tejże szkole, wreszcie jeżeliby rada miejska w Kołomyi, rady powiatowe w Horodence i Kosowie przyznały ze swych funduszków subwencje na pokrycie utrzymania warsztatów, przysługiwać im będzie również prawo mieć swych delegatów w komitecie zarządzającym.

Wydział krajowy stanowi władzę zwierzchniczą nad warsztatem, wydaje przepisy organizacyjne dla zakładu, wykonywać będzie nad nim nadzór, mianować i oddalać nauczycieli i instruktorów, w razie niezgody w komitecie decydować o kwestiach spornych i ustanawiać budżet zakładu na podstawie propozycji zakładu.

W ten sposób, zanim ze strony rządu zrobiono cokolwiek dla zadośćuczynienia wezwaniu Sejmu, zorganizowaną została, dzięki dobrej woli Spółki huculskiej i staraniom kompetentnych czynników autonomicznych, szkoła wyrobów artystycznych w stylu huculskim, której zadaniem będzie obecnie czynem dowieść, jak bardzo była potrzebna i jak jest zdolną do życia i rozwoju.

Towarzystwo kupców i przemysłowców w Kołomyi.

Walne zgromadzenie nowo powstałego „Stowarzyszenia kupców i przemysłowców“ w Kołomyi, zostało zwołane 16. bm. celem ukonstytuowania się. Przewodniczącym p. Witosławski oznajmił walnemu zgromadzeniu, że myśl powzięta na zgromadzeniu dnia 5. listopada 1891 względem zawiazania „Stowarzyszenia kupców i przemysłowców“ w Kołomyi, któreby miało na celu podniesienie handlu i przemysłu w Kołomyi, doszła do skutku, i że nawet statuta w tym względzie wypracowane, już zostały przez namiestnictwo zatwierdzone.

Przewodniczącym obrany został p. Kazim. Bron. Witosławski, zastępcą dr. Goldfarb, skarbnikiem p. Bilous. Do wydziału weszli: pp. Pogonowski Gw., Zima Tad., Kriss El., Breuer Saul, Sedlaczek Wiktor, Marmorosz Józef. Jako zastępcy: pp. dr. Jaworski, Horn, Brettler i Lachs Leon.

Następnie odczytano dwie petycje o subwencję do sejmu, wypracowane na mocy uchwały zgromadzenia 5. listopada 1891. Petycje te dotyczą: 1) sprawy budowy kolei drugorzędnej z Kołomyi do Delatyna i 2) takiejże kolei z Horodeni do Zaleszczyk.

Następnie podniósł referent korzyści, jakieby wypłynęły dla Kołomyi, gdyby się udało uzyskać poparcie sejmu w tej sprawie. Żalił się na kołomyjską radę gminną, że na ten cel uchwaliła zakupić akcje mającej się budować kolei tylko za 20 000 złr. i to w dziesięciu ratach po 2000 złr. rocznie, a nadto postawiła taki warunek, na które żadne konsorcjum nigdy nie przystanie. Rada gminna bowiem żąda, ażeby przedsiębiorcy mającej się budować kolei, przenieśli obecny tor kolei lokalnej z miasta na Baginsberg. Zważywszy, że tor ten kosztuje blisko 150 000 złr. nie można żądać, aby konsorcjum jakie za 20 000 złr. pla-

tych w dziesięciu latach, na ten waunek przystało. Referent wniósł, aby wybrano z łona stowarzyszenia kilku mężów, którzyby naklonili radę gminną do odstąpienia od tego warunku. Mimo długich wywodów zapomniano jednak podać tego ustępu pod głosowanie.

Dr. Jaworski wspomniął o mającej się budować kolei z Zabłotowa do Zaleszczyk, na którą poseł p. St. Szczepanowski ma już tymczasową koncesję i wniósł, ażeby w petycji zwrócono uwagę sejmowi na tę kolej z tem, że o wiele korzystniejszym byłoby, gdyby ją budowano z Kołomyi, gdyż ruch handlowy w Kołomyi już jest ożywiony i z tego powodu dochody kolei zapewnione, a co do Zabłotowa wszystko jest niepewne.

Wniosek ten przyjęto z dodatkiem, ażeby o tem nie wspomiano w ułożonych już petycjach, tylko ażeby polecić wypracowanie nowej petycji, któraby zwróciła uwagę sejmowi na kolej Zabłotów-Zaleszczyki.

Walka satrapów carskich.

V. Autor broszury powraca znowu do obecnej walki ministerstwa komunikacji przeciw planom budowania nowych kolei, przedłożonym przez ministerstwa finansów i wojny. Po wojnie tureckiej, która mocno osłabiła stan finansów rosyjskich, dotkliwie czuć się daly skutki złodziejskiej gospodarki koncesjonariuszów kolejowych. Skarb ponosił musiał ogromne ciężary, dokładać do kolei już istniejących, a zupełnie zaprzestać budowania nowych kolei nie mógł, gdyż traktat berliński sprawił w rosyjskich sferach rządowych znaczny popłoch i napęlił je obawą bliskiej wojny mocarstw europejskich z Rosją. Przemysłowano więc nad sposobami jak najspieszniejszego i najoszczędniejszego budowania nowych kolei, przede wszystkim strategicznych. Lecz oto właśnie ministerstwo komunikacji swoim zwykłym sposobem wystąpiło do walki przeciw wszelkim dotyczącym planom. Rozpoczęła się więc jedyna w swoim rodzaju walka konkurencyjna między satrapami carskimi.

Z powodu wyprawy na Merw, ministerstwo wojny budowało w swym zarządzie główną partję kolei zakaukaskiej. Mimo uciążliwości i pośpiechu tej budowy ministerstwo dowiodło, że można budować koleje trzy razy taniej, niż to dotychczas miało miejsce. Opierając się na tym precedensie ministerstwo wojny przeforsowało to, że poruczono mu wybudowanie jeszcze jednej linii kolei strategicznych, mianowicie linii Zabińsko-Pińskiej na Polesiu. I rzeczywiście, ministerstwo wojny wybudowało tę linię niebywale tanim kosztem: kilometr drogi wraz z szynami i parkiem ruchowym kosztował 30.354 rubli.

Równocześnie ministerstwo komunikacji budowało we własnym zarządzie kolej Katerynińską, przeznaczoną głównie dla przewozu węgla kamiennego i rudy żelaznej. Kilometr tej kolei, nie licząc mostu przez Dniepr, kosztował 68 tysięcy rubli, tj. przeszło dwa razy drożej. Na linii przeznaczonej dla przewozu towarów, zamiast stacyj pobudowano jakieś gmachy pomnikowe, dworce pasażerskie, na których nie co dnia bywa nawet po pięć pasażerów trzeciej klasy, wyglądają jak pałace ze wspaniałymi ozdobami, elektrycznym oświetleniem itp. urządzeniami, których utrzymanie pochłania nieproduktywnie grube sumy, jak gdyby koleje te przeznaczone były dla dowiedzenia



tej, zresztą niezaprzeczonej prawdy, że dla ministerstwa komunikacji nie nie znaczy rzucać na wiatr miliony ze skarbu państwa.

Tanie wybudowanie kolei Żabińsko Pińskiej ubodło ministerstwo komunikacji w samo serce. Rozpoczęto zwykłą polemikę, nawet w *Pracach wileńskich* *Wiestniku*. Ministerstwo komunikacji twierdziło kategorycznie, że kolej Żabińsko-Pińska wymaga takich robót dopełniających, które koszt jej poniosą niewątpliwie do podwójnej kwoty. To się jednakowoż dotychczas nie stało, lecz stała się rzecz następująca. Na porządku dziennym stanęła dalsza budowa kolei poleskich.

Po ostrej polemice z ministerstwem komunikacji ministerstwo wojny postawiło na tem, by i ta budowa oddana była w jego zarząd, ofiarując się wybudować ją w 2 latach i po 33 000 rubli za kilometr. Wtenczas min. komunikacji, które niedawno przedtem dowodziło niemożliwości budowania kolei za tak tanią cenę, raźno podjęło się wybudowania owych kolei za te pieniądze, i tym sposobem wydario to przedsiębiorstwo z rąk min. wojny. Cóż się jednak stało? Zamiast dwóch lat budowa trwała lat 6, zamiast 33 000 rs. kilometr kosztował na linii Łupiniec Homel po 36 500, a na linii Homel Briańsk po 45 710 rubli. W dodatku do tego pierwsza powódź natychmiast po ukończeniu linii Wilno-Równo pozabierała dużo mostów, tak, że znowu potrzeba było nowych wielkich robót i odpowiednich nowych wydatków. Wkrótce potem powtórzyła się jeszcze raz skandaliczna historia. Ministerstwo wojny budowało we własnym zarządzie kolej Zakaspijską aż do Samarkandu wśród warunków jeszcze uciążliwszych niż poprzednio, gdyż kolej idzie przez bezleśne stepy, wśród piasków itp. Mimo to budowa kosztowała po 34 573 rubli za kilometr. Równocześnie ministerstwo komunikacji budowało kolej z Samary do Ufy. Kilometr kosztował 52 586 rubli. Dopełniających wydatków na tę kolej jeszcze nie było z tej prostej przyczyny, że na niej dotychczas prawie jeszcze nie ma ruchu. Ale sądząc według instrukcji, wydanej przez dyrekcję tej kolei dla ruchu, stan jej jest tak kiepski, że nawet ruch osobowy odbywać się musi z nadzwyczajną ostrożnością. Druga przez min. komunikacji zbudowana kolej z Pskowa do Rygi kosztowała mniej więcej 34 738 rubli od kilometra, bez szyn i parku ruchomego.

KRONIKA.

Rocznica styczniowa. Kierownictwo artystyczne wierzorku niedzielnego przejął prof. Władysław Wasze-

ROMUALD TRAGUT

Profil.

(Dokończenie.)

Położenie Królestwa pod rządami Berga, łączące w jednej osobie przewrotność Nemca z dzikością Azjaty, nie o wiele było lepsze. I tu po jaśniejącym poranku, po groźnym piorunem popołudniu następował krwawy zachód wielkiego dnia. Moc narodu łamła się boleśnie, nadzieja gasła, zapal ostrygał, a brakło już ludzi, którzy umieli iskrami swego ducha rozpałać tłumy, porywać je w górę na wyżyny. Poległ od kuli zdradzieckiego magnata moralny obrzym powstania, Stefan Bobrowski. Szał nieprzespanym snem w męczenniczej mogile Zygmunta Padlewskiego, na szubienicy zakończył niepokalane życie Leon Frankowski. Kłasy więzienne, kopalnie Sybiru trzymały zdala od walki Jarosława Dąbrowskiego, Pawła Landowskiego i tylu, tylu innych...

Szeregi organizacji przerzedzały się z każdym dniem, robły w nich wyłomy: stryczek, więzienie, lub wyjazd za granicę mniej hartownych, bardziej poddających się okolicznościom członków. Ojdziały zbrojne trzymały się jeszcze silnie tam tylko, gdzie powstanie miało charakter najbardziej ludowy, jak na Podlasiu, w Lubelskiem, na Kurpiach, oraz w Krakowskiem i Sandomierskiem.

Wśród tak trudnych warunków ujął Traugut leje rządów silną dłoń. Potężny i cichy, wyniosły i niezachwiany, nie znał chwil zwątpienia, ani słabości.

Im mniej było ludzi, tem większe brzemie pracy ciążyło na pozostałych. Poświęcił jej cały swój czas dyktator z właściwą sobie skupioną energią, podtrzymując stosunki z prowincją i za granicą, wydając rozkazy, odezwy, rozporządzenia,

laczyński. Oprócz panien Gosławskiej i Kozłowskiej przyrzekli współdziałanie Gustaw Jerzyński i Feiks Chulawski, zwany wiolonczelista, jakoteż córka tegoż panna Wanda, którą po raz pierwszy usłyszymy jako sopranistkę-dyletantkę. Zaproszenia od 11—1 w Czytelnicy akadem. (Rynek 36 II. p.) i od 6—8 wieczór w „Sokole”.

Wybory do Rady państwa rozpisane zostaną podobno wkrótce w Stanisławowie i w Tarnopolu. Wiedeńska *Conservative Correspondence* donosi, że Biliński z końcem lutego złożył mandat poselski do Rady państwa a z innego źródła donoszą, że to samo uczyni prof. Czerkawski, który ustępuje także z katedry na uniwersytecie lwowskim.

Składki. Dla matki 9 dzieci złożył w naszej administracji p. Skarbowski z Toustego 2 zł.

Wyjątkowa nędza. Litosiowemu obywatelstwu i towarzystwom dobroczynnym do wiadomości: na ul. św. Wojciecha pod W. zamkiem w domu pod l. 6a leży chory od 8 tygodni Romuald O. dyktarz kraj. dyrekcji skarbu, opuszczony od świata i pomocy ludzkiej, słowem w najokropniejszej nędzy.

Pobór do wojska. Wykazy imienne tutejszopisowców, urodzonych w r. 1871, 1870, 1869, a przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 24. do 31. stycznia br. tj. przez 8 dni, do przeglądu wszystkich interesowanych. Ktokolwiek z interesowanych zauważy jakie pominięcie lub niedokładne wpisanie albo zechce wnieść zarzut przeciw próbie o ułatwienie w dopełnieniu powinności wojskowej względnie co do proszonego pozwolenia stawienia się do poboru wojskowego po za obrębem właściwego powiatu stawniczego, winien donieść o tem magistratowi a to ustnie lub pisemnie, celem uzupełnienia lub sprostowania tych wykazów, albo też zasadnego wyjaśnienia stanu rzeczy przed upływem lutego br.

Podobnie spisy imienne urodzonych w r. 1873, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i do polspolitego ruszenia wykazani zostaną, będą wyłożone w czasie od 24. do 31. stycznia br. w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Uznanie. Słuchacz medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego p. Arnold Bannet, w uznaniu zasług położonych przy zakładaniu i rozwijaniu się krak. ochotn. Towarzystwa ratunkowego, został d. 19. bm. mianowany członkiem honorowym wiedeńskiego ochotniczego Tow. ratunkowego.

P. Goldberg, fotograf tutejszy, ofiarował wczoraj wykonane przez siebie widoki m. Lwowa marszałkowi ks. Sanguszczy i prezydentowi miasta, p. Mochnackiemu.

Konkurs na ruskie utwory dramatyczne.

Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że konkurs na ruskie sztuki dramatyczne, rozpisany przez Wydział krajowy, o którego negatywnym rezultacie donosiło *Diło*, nie został jeszcze rozstrzygnięty, gdyż nawet nie wszyscy członkowie komisji powołanej do oceny sztuk nadesłanych, mieli jeszcze te sztuki w rękach. Ze względu jednak na dość słaby udział autorów w konkursie większość komisji postanowiła odroczyć decyzję i przedłużyć termin nadsyłania sztuk jeszcze do września br. Decyzja komisji konkursowej zapadnie zapewne aż z końcem br.

Nauka stenografji. Jak głęboko w społeczeństwie naszym poczuwają potrzebę znajomości stenografji, dowodzi fakt, że w przyszłą sobotę na bezpłatny kurs ogłoszony przez p. Pohńskiego w szkole im. Mickiewicza zapisało się 170 osób, mianowicie urzędników wszelkich dykasteryj 16, nauczycieli i kandydatów do tegoż stanu 34, słuchaczy praw i filozofji 26, uczniów seminarjum 24, techników 5, słuchaczy weterynaryj i szkoły lasowej 6, kupców i przemysłowców 21, ludzi rozmaitych zawodów 38. Wielka liczba odszła z powodu, iż do szczupłej sali docisnąć się nie mogła. Oczywiście przy takim natłoku nie może być mowy o korzystnej nauce. P. Poliński stara się o uzyskanie większej sali, a tymczasem rozdzielił zapisanych na dwie połowy. Panowie akademicy pobierać będą dalszą naukę na wszechnicy. Nauka się już rozpoczęła.

Kronika policyjna. Niewiadomy sprawca skradł ubiegłej nocy dach blaszany ze straganu, stojącego przy placu Bernardyńskim na szkole Matki Kości.

Po rozbiciu kłódek i zamków dostał się niewiadomy sprawca do piwnicy przy placu Strzeleckim l. 4. zabrał kilkadziesiąt flaszek wina, konfitury i inne artykuły na szkole kilku lokatorów.

Aresztowano Judo Leba Herzoga za oszustwo.

Dla wystużonych ek. podoficerów opróżnionych jest kilka posad konduktorów pocztowych, ewentualnie listonoszów, woźnych i dozorców telegraficznych w obrębie dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie; posada laboranta na politechnice we Lwowie i posada woźnego przy sądzie pow. w Rozwadowie.

Za spokój dusz bohaterów polskich, poległych w walce o niepodległość ojczyzny, odbyło się w Czerniowcach w kościele parafialnym ormiańskokatolickim, 22. bm., o g. 9. rano nabożeństwo żałobne.

Towarzystwo ochrony zwierząt w Stanisławowie zwołuje walne zgromadzenie członków swoich na 4. lutego.

W okręgu szkolnym sokalskim są do obsadzenia posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i młodszych nauczycieli nadetatowych od 1. lutego 1892. Podania należy wnieść do Rady szkolnej okręgowej w Sokalu.

tworząc kadry przyszłej regularnej armji z podziałem na korpusy, dywizje, pułki.

Sympatje, okazywane przez Francję oraz zakłaniania w stosunkach europejskich, wywołane śmiercią króla duńskiego, zwiększały z jednej strony prawdopodobieństwo interwencji zagranicznej, a coraz licniejszy udział włościan w toczącej się walce budził z drugiej — nadzieję ludowego powstania na wiosnę. Traugut więc wytyczał wszystkie siły, aby przetrwać zimę, zwracając barczną uwagę na sprawę włościańską.

Pierwszy z wybitniejszych kierowników powstania nawoływał do walki na kilka dni przed jej wybuchem w imię: „zwrotienia kmotkowi jego należności”, „dla zbawienia ludu, dla skończenia sprawy włościańskiej przez sam naród polski, dla położenia podstaw wielkiej wojnie ludowej, dla zbawienia całego narodu”. Ostatni dyktator naszego Rządu, wyznając te same zasady, poszedł o krok dalej: nie tylko bowiem przyznawał ludowi własność, lecz powołał go do pełnienia obowiązków obywatelskich.

W rozporządzeniu R. Narodowego „względem administracyjno-sądowej władzy wyłącznie dla spraw dotyczących włościan” — czytamy:

§ 1. W każdym powiecie komisarz pełnomocny ustanowi delegowanego do czuwania nad ścisłym wypełnianiem dekretu z d. 22 stycznia. Delegowany, porozumiewając się z naczelnikiem powiatu i naczelnikiem parafji, powierzy w każdej wsi jednemu z włościan obowiązek czuwania nad zachowaniem dekretu przez mieszkańców tej wsi i w razie dostrzeżonych nadużyć, donoszenia o nich niezwłocznie.

§ 4. Do składu sądu (w razie wykrytego nadużycia) naczelnik powiatu powoła obywateli miej-

*) Mowa Zygmunta Padlewskiego. Historia powstania narodu polskiego tom. II. Dokumenty nr. 3.

scowycy, w liczbie stosownej do okoliczności. Komplet sądu składać się ma najmniej z 4 członków powołanych i delegowanego. Pomiedzy członkami powołanymi ma być nie mniej jak połowa włościan..

§ 5. Wyroki w sądach doraźnych dla spraw włościańskich zapadać będą prostą większością głosów; głosowanie ma być jawnem, i odbywać się w tym porządku, iż zaczynać się będzie od włościan, a ostatni głos da delegowany.

Art. IV. „Rozporządzenia” ustanawia karę śmierci na tego „ktokolwiekby zmuszał włościan drogą administracyjną, sądową, wojskową lub jakim bądź innym sposobem do opłaty lub odrobienia czynszu, okupu lub pańszczyzny**).

Koło Trauguta skupiała się garstka niezłomnych, którzy postanowili protestować do końca, i nie mogąc żyć dla Polski, pragnęli umrzeć za jej wolność. A wśród tych wybranych nie brakło i kobiet.

Gdy ojczyzna poruszyła się w grobie, gdy westchnienie życia podniosło jej pierś rozdarta, kobiety polskie odtały zmartwychwstającej wszystkie uczucia, myśli i marzenia. Spotykamy je wszędzie: w pracy konspiracyjnej, zapieczętowanej tajemnicą nierozjemną a świętą i w ciemnych lochach więziennych, w krwawych manifestacjach, na polu rozpaczliwej walki i w lodach Sybiru. Stryczka im tylko pozardrościł wspaniałomyślny wróg! I w ostatnich dniach grozy i zwątpienia nie strwożyły się, nie osłabły kobiece serca.

Roman Żuliński znajduje umieszczenie dla biura ekspedytury w mieszkaniu sióstr Guzowskich, które stają się gorliwymi kurjerkami Rządu: roznoszą po mieście jego odezwy i dekrety, rozpowiadają przy pomocy towarzyszek, jak Płachecka, Ostrowska i inne, gazety i broszury re-

*) Tamże. Dokumenty, nr. 16.

Pieczyno. Z Belza otrzymujemy następujące piśmo: W *Kurj. Lwów.* z d. 17. bm. pojawiła się korespondencja, w której zarzucono piekarzowi tutejszemu jakoby wypiekał bardzo małe „kajzerki“. Z powodu, że korespondent minął się nieco z prawdą, zniewoleni jesteśmy posłać redakcji okazy, „kajzerki“ i rogalków, wzięte z dzisiejszego pieczywa p. Boreckiego, jednego u nas piekarza katolika, którego zarzut ten dotyczy. (Nazwisko nie było wymienione. Red.)

Według wagi ma kajzerka maślana i rogal 5 dg. zaś kajzerka zwykła 7 dg. — sądymy przeto, że w obecnym czasie nigdzie nie wypiekają bułek o większej wadze. Jest u nas wprawdzie młyn parowy w miejscu, ale mąka tego młyna nr. 2. równa się lwowskiej mące nr. 6, boć przecie we Lwowie pieką największe piekarnie bułki z nr. 4. i 5., a przecieź jeszcze bliższe są niż nasze. Nawet sokalski młyn parowy ładniejszą mąkę wysyła do większych miast, a gorszą daje zjadać Sokolowi i okolicy.

Jeżeli zaś korespondentowi zależy tak bardzo na pieczywie, to dlaczego nie pobierał okazów bułek, przez żydów wypiekanych i nie porównał jakości tak mąki jak pieczywa z pieczywem Boreckiego? Zresztą skonstatować tu musimy fakt, iż pieczywo Boreckiego stoi pod kontrolą magistratu, a waga jego zastosowana jest do każdorazowych cen targowych pszenicy i żyta. (Okazy przesłane nam czynią zaszczyt wyrobom p. Boreckiego. Red.)

W Jaworznie odbyło się 6. bm. otwarcie czytelni ludowej. O godz. 4. popoł. w sali zapisowej zebrało się przeszło 1000 górników, tamtejsza inteligencja i urzędnicy kopalni. Pierwszy zabrał głos ks. proboszcz Pawlikowski, który w pięknych słowach objaśnił cel założenia czytelni; po nim przemawiał ks. Jelonek, który w słowach ciepłych starał się obudzić w górnikach zamiłowanie do czytania książek budujących, oraz wzmocnić w nich uczucia religijne i narodowe. Po przemowach czytał na przemian nauczyciel p. Dziedziec z ks. Jelonkiem żywot T. Kościuszki. Na zakończenie wybrano wydział, złożony z prezesa dyrektora kopalni Grundiga, zastępcy ks. proboszcza Pawlikowskiego, kierownika czytelni ks. Jelonka i 3 członków wydziału, którymi jednogłośnie wybrano pp. J. Damskiego, Fr. Krupę gospodarza i Wendta, starszego górnika. Ze wogóle czytelnia mogła się utworzyć i tak szybko wejść w życie, należy się główna zasługa Towarzystwu oświaty ludowej w Krakowie, które z wszelką gotowością bezinteresownie przesłało 166 książek na ręce ks. Jelonka i one zaraz pomiędzy zgromadzonych górników rozbrane zostały.

W Muszynie zawiązało się 17. bm. Kółko rolnicze i czytelnia ludowa. Na zaproszenie ks. kan. Andrzeja Gruszki, zgromadzili się po niesporach w tym celu tamtejsi mieszczanie nader licznie w budynku

szkolnym. Dla poparcia nowo zawiązującej się instytucji przybyli także prawie wszyscy tamtejsi urzędnicy sądowi, z zarządu dóbr fuduszowych, notariusza i z urzędu podatkowego.

Wybrani zostali: przewodniczącym ks. kan. A. Gruszka; zastępcą przewodn. ks. kan. Jan Paryłowicz, proboszcz ze Złockiego; sekretarzem p. Ant. Żarek; wydziałowymi wybrani: Jan Artelt, notariusz; Franciszek Buszek, burmistrz; Kwiryn Witwicki, nauczyciel i Ant. Buszek. Następnie odczytał prezes nadeszły list od p. Stanisława Buszka, komisarza skarbowego z Dębicy, który na cele Kółka ofiarował 5 zlr., oraz telegramy z Krakowa od pp. dra Buszka i prof. M. dweckiego.

Na koniec uchwalono na wniosek p. zarządcy: a) ażeby działanie Kółka nie ograniczyć wyłącznie na Muszynę, lecz i na okolicę rozszerzać; b) zaprosić wszystkich okolicznych księży proboszczów, ażeby nie tylko sami przystąpili jako członkowie, lecz i w parafjach swoich na korzyść Kółka działali. Wkładki roczne dla zwyczajnych członków miejscowych uchwalono na 50 ct., dla zamiejscowych 30 ct. Członków w tym dniu przystąpiło 93.

Bal polski w Czerniowcach. Dobrą zapowiedzią balu jest okoliczność, że łoża są rozchwytnane już obecnie. W tej chwili jest zaledwie kilka łóż do zbycia.

Sokół tarnopolski. Dnia 31. bm., w niedzielę, o godz. 2. popołudnia odbędzie się w sali towarzystwa gimnastycznego Sokół w Tarnopolu zwyczajne walne zgromadzenie członków Sokola. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie wydziału i kasowe za rok ubiegły. Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i 12 członków wydziału. Wnioski członków.

Szczególny sposób łapania psów. Oprawca w Kolcmy, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, nie chce fatygować konia, zostawia go w rynku, a sam z rozpuszczonym sznurem uwija się po mieście i skoro złapie psa ciągnie go z najodleglejszej ulicy miasta aż na rynek i tu ku radości najrozmaitszego kalibru uliczników pakuje go do skrzyni.

List pochwalny. Na świeżo zamkniętej w Madrycie wystawie akwarel, otrzymała pomiędzy innymi list pochwalny p. Julja Milewska, Polka, kształcąca się obecnie w Paryżu.

Dyżury lekarskie. Pomoc lekarska w nocy ma być zorganizowana w mieście na następujących zasadach: 1) wszyscy lekarze, z wyjątkiem tych, którzy skończyli 60 lat wieku, będą kolejno pełnili dyżury nocne w swoich własnych mieszkaniach po dwóch na każdą dzielnicę; 2) dyżurujący lekarz winien się znajdować w domu od godziny 8. wiecz. w zimie, a od 9 w lecie do 8. rano i na każde wezwanie udzielić

pomocy u siebie, lub w razie potrzeby udać się do chorego; 3) za taką poradę w domu oznacza się honorarium 2 rs. a po za domem „minimum“ 3 rs.; 4) lekarz nieotrzymujący honorarium od chorego będzie wynagrodzony za złożeniem odpowiedniej likwidacji z funduszu na ów cel przez miasto asygnowanego, a wydatek od chorych zamożniejszych, później ściągnięty będzie, biedniejszym zaś potrąci się w części, lub nawet w całości może być umorzony; 5) wszyscy policjanci, znajdujący się na posterunkach licznych, będą posiadali nazwiska, oraz adresy lekarzy dyżurnych i te na żądanie osób interesowanych mają bezzwłocznie udzielać; 6) lekarza, na którego przypada dyżur może zastąpić inny kolega, lecz za uprzednim zawiadomieniem o tem zastępstwie przynajmniej na 24 godzin naprzód. Wszystkie piękne te plany urzeczywistnione zostaną nie u nas — lecz w Warszawie.

Wypadki na Bukowinie. Czern. *Gazeta Polska* donosi: Okropny wypadek zdarzył się 16. bm. w Straży. Siedmioletnia córka właścianki Karoliny Schme-gner, w czasie nieobecności matki bawiła się koło pieca i zapaliła na sobie odzież. Zanim matka powróciła, dziecko spaliło się na węgiel.

W siole Kiczera, powiatu radowickiego, 3-letnie dziecko właścianina Iwona Patriwego, wpadło do stojącego na ziemi kółka z wrzącą wodą. W jednej chwili zanurzyło się we wrzasku i zanim je wydobyto, umarło.

Okropną śmiercią zginął 18. bm. w miejscowości Fundal-Moldova zarobnik Michał Stihar. Zajęty pracą w tamtejszym młynie wpadł przez nieostrożność na koło młyńskie, będące w ruchu i został literalnie rozszarpany na sztuki.

W Krasna Iski 17. bm. przy wywożeniu drzewa z lasu przewróciły się naładowane sanie i zabiły na śmierć izraelitę Jesła Sonnensteina.

Z powodu panujących kuru i szkarlatyny, zamknięto szkoły w Sadagórze i Czerniawce.

W Oroszenach, powiatu kocmanieckiego, 18. bm. pracował w lesie właścianin z Hawryłowic. Hryć Wołoszczuk. Ścinał on drzewo, które padając, przygniotło go swym ciężarem i połamało nieszczęśliwemu żebra. Wkrótce po wypadku Wołoszczuk wyzionął ducha.

W Nowosielic 17. b. m. niewyśledzeni sprawcy wysadzili okno od kancelarii właściciela dóbr dra Jana Zotty, wtargnęli do wnętrza i skradli kilka książeczek kasy oszczędności, oraz kosztowności.

Ogromnego niedźwiedzia czarnego, zabił 14. bm. w Woroncu, w lasach funduszu rel. miejscowy dozorca lasu Jan Kowalski.

Inspektor kolei państwowych. Dotychczasowy urząd ruchu kolei państwowych w Czerniowcach został zamieniony na inspektorat. Inżynier kolejowy pan Heinrich zawiadomił o tem radę miejską z dodatkiem, że obecnie „jest większa nadzieja, iż przy obsadzeniu

wolucyjnej. Zb. zniżeniu szkodliwym, na którego ślad wpadła tropiąca policja, z największym narażeniem się a zarazem przebiegłością wytrawnego konspiratora pośredniczy między Rządem a resztkami organizacji młodzieńca Aleksandra Wróblewska. Ostatnią odezwę naczelnika miasta już po upadku Rządu wydaje w swej drukarni Nowakowska, której mąż i syn zesłani zostali na Sybir za służeńie sprawie rewolucji.

Sam Traugut ukrywał się przez cały czas dyktatury pod przybranym nazwiskiem Michała Czarnieckiego w mieszkaniu staruszki Majewskiej i pięknej utalentowanej jej córki, Heleny Kirkorowej, żony redaktora „Wileńskiego Kurjera“, która pozostawała na usługach Rządu od początku powstania i wysyłana była niejednokrotnie za granicę w roli tajnego agenta.

Spełniły wiernie i odważnie, z miłością i poświęceniem obowiązki swe względem ojczyzny kobiety w ostatniej walce o niepodległość. Oby przykład ich świecił nam w złej i dobrej doli gwiazdą zaranną, aby rozpałał w sercach naszych zapal do wszystkiego co dobre, piękne i szlachetne!

Fale rewolucji opadały, szemrząc gniewnie, jęcząc i mrużąc groźbę jutra... Jeden z najkrwawszych dramatów w dziejach ludzkości dobiegał końca.

W sześć miesięcy po objęciu dyktatury w wiosenną kwietniową noc nagłym hałasem zbudzony Traugut otworzył oczy, spojrzął na tłoczonych się do pokoju żandarmów, w mgnieniu oka zrozumiał, że oddawna przewidziana chwila nadeszła i powitał ją krótkim, spokojnym: „już!“

Podczas długich tygodni więzienia siepacze nie oszczędzili zarówno Traugutowi, jak jego towarzyszom, żadnych katuszy, któreby mogły osłabić mniej wyrobioną, niż ich wolę, złączyć mniej hartowne duchy. Członkowie ostatniego Rządu

Narodowego znosili inkwizycję z niezłomną energią, godną szermierzy wolności, godną najszlachetniejszych synów wielkiej ojczyzny. Przykładem swym uczyli najdalsze pokolenia, jak trzeba cierpieć dla idei, aż wybiła godzina, w której mieli pokazać, jak się powinno dla niej umierać.

Nadszedł pamiętny w martyrologii polskiej dzień 5. sierpnia. Na stoku cytadeli wzniesiono szafot, a na nim wspólną dla wszystkich pięciu męczenników szubienicę ze zwieszającymi się z żelaznych obręczy pięciu stryczkami. Kilkanaście tysięcy wojska otoczyło szubienicę, koło której stali dla uświetnienia widowiska jenerałowie i dygnitarze moskiewscy. Obserną przestrzeń placu fortecznego zalegał żalobny, wzruszony tłum mieszkańców Warszawy.

Z uderzeniem godziny dziewiątej z cytadeli wysunął się orszak z katem na czele. Skazańcy jechali każdy z osobna. Wieźli ich sładzy carscy dla tem większego poniżenia na nędznych jednokonnych wozach. Na twarzach ich malował się spokój, we wzroku ogarniającym tłumy, płonęły iskry zapalu. Obok wozów posuwali się konni żandarmi w błyszczących kaskach z obnażonymi szablami w otoczeniu licznej piechoty.

Ostatnie chwile Trauguta i towarzyszy godnym były zakończeniem ich życia. Upamiętniły je wzruszającym opisem pióra polskich pisarzy; opowiadają sobie o nich żywym słowem rodacy w „długich nocnych rozmowach“. Musiały też jaśnieć niezwykłym majestatem, kiedy Moskal, bijący czołem przed knutowładnym carem, a pokrywający milczeniem dodatnie fakty powstania, o ile naturalnie pozwalała mu na to pozowanie na bezstronny historyk, tak opisuje zachowanie się skazańców w obliczu śmierci:

„Najmniej przystuchiwał się odczytywanemu na głos wyrokowi śmierci Traugut wiódł on przez ten czas ożywioną rozmowę ze swym spowiedni-

kem, a widać było, że mówili ze sobą... nie o przyszłym życiu.

Traugut przywdział następnie z niezwykłym spokojem śmiertelną koszulę, co uczynili w ślad za nim i wszyscy inni. Ręk dla niewiadomych powodów, ani jemu, ani towarzyszom nie skrepowano, jak to czynią zwykle przestępcom przed śmiercią: poruszać więc mogli niemi swobodnie i Krajewski (kiedy już wszyscy pięciu znajdowali się na szafocie i wstępowali na drabinki ustawione pod stryczkami) wysunął z pod sznura bujną piękną swą brodę. Toczył znowu pochwycił stryczek, pocałował go, zarzucił na szyję i również wysunął z pod niego brodę. Najmniej spokoju okazywał Jeziorański...

Traugut, konając pierwszy, złożył dłonie i podniósł głowę ku niebu. W położeniu tem pozostał dość długo, nawet wówczas gdy zdjęto mu białą trójkątną szmatę, którą zarzucają zwykle na twarz ofiarom w chwili zgonu.

„O Żulińskim opowiadano, że jedna z sióstr postępowała przez długi czas tuż za jego wozem, gdy jechał na szubienicę. W pobliżu szafotu oddepchnięto ją. Odchodząc zawołała: „bracie, odwaga!“ **).

Męczennictwo posiada właściwą sobie mowę, „na rusztowaniu głos każdy silnieje w wyznaniu“. Zrozumiały tę mowę, usłyszały ten głos tłumy, zalegające plac stracenia i padły na kolana, wybuchając ogromnym płaczem i jękiem. Rozumie je i dzisiejsze pokolenie, cześć uroczystym obchodem pamięć męczenników, o których mówi wieszcz: „a ci, którzy śmiercią zapieczętuja naukę swoją, święci będą!“

M. Wysłouchowa.

posad uwzględnionymi będą die Laudeskinder Bukowiny".

Na dyfterję. Serbski minister oświaty Nikolicz utracił w ostatnich dwóch tygodniach czworo dzieci zmarło na dyfterję. Tragiczny ten wypadek rozbudził powszechne współczucie. Nikolicz złamany tem nieszczęściem podał się do dymisji.

W miasteczku Wyszki, w powiecie dynaburskim, gubernji witebskiej, pierwszego dnia Bożego Narodzenia, runęła podczas nabożeństwa galerja w kościele katolickim. Przestrach modlących się był nie do opisania. Kilka osób śmierć poniosło, a 70 otrzymało rany i uszkodzenia. Kościół istnieje już od trzech wieków, a słabe kolumny nie wytrzymały wielkiego natłoku na galerji.

Sardou emerytem. Od dnia 1. stycznia br. Wiktor Sardou pobiera pensję emerytalną od stowarzyszenia literackiego, którego był członkiem. Rozumie się, nie potrzebuje on tej zapomogi, bo jest milionerem, ale jak sam mówi, co miesiąc odbierać będzie z zadowoleniem swoją pensję emerytalną, którą zawdzięcza dobrej organizacji samopomocy.

Z Nowego Jorku donoszą, iż Edison jest obecnie zajęty wynalazkiem, który umożliwia małej zakładce fortyfikacji zniszczenie szturmującego nieprzyjaciela przy pomocy elektrycznych promieni wody.

Stan Nowy Jork zakłada domy poprawy dla kobiet na wzór tych, które istnieją dla mężczyzn we wszystkich stanach; będzie to pierwsza instytucja tego rodzaju w Unji.

W roku 1891. przeszło 40 towarzystw ogniowych w Stanach Zjednoczonych zawiesiło czynności, w ostatnich pięciu latach bowiem pożary były tak liczne, że premia nie pokrywała szacunków pogorzeli. Pozostałe, a poważniejsze towarzystwa, postanowiły podnieść stopy.

Kongres chirurgiczny zbierze się w lecie w Brukseli.

Z Amsterdamu donoszą 20 bm.: Komendant wojsk niderlandzkiej na Jawie, pułkownik Negosen, został zamordowany. Mordercę, niejakiego Goltza, aresztowano. Pobudki zbrodni nie są dotąd znane.

W Berlinie zawiązało się towarzystwo kupców polskich, którego celem, obok wzajemnego kształcenia się, jest udzielanie w wszelkiej możliwej pomocy członkom towarzystwa, jakoteż radą, pomagającym w zawodzie kupieckim, czasowo przybywającym do Berlina. Adres stowarzyszenia jest: „Arnim Hallen“ przy Kommandantenstrasse nr 20.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę walki narodowej 1863 przy licznych udziałach publiczności odbywano wczoraj w katedrze ob. łac. Pomiedzy obecni mi oprócz majstrów i młodzieży rzemieślniczej było kilku wieśniaków. Mody odprawiał ks. kanonik Turzański. Po ukończeniu nabożeństwa, przy udziale zebranych odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Bilety kolejowe po niższej cenie. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych orzekła z powodu kilku poszczególnych wypadków, iż bilety podrózne wydawane po połowie ceny dzieciom w wieku od dwóch do dziesięciu lat upoważniają do zajmowania całego miejsca w wagonie a nie połowy, bilety bowiem takie wydawane są na osobę a nie na miejsce.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić cesarzo wi do manowania z grona mężów, znanych zaszczytnie na polu naukowym, na członków kraj. Rady szkolnej pp. Zygmunta Sawczyńskiego i księcia Jerzego Czartoryskiego. Propozycja ta odnosi się do następnego trzylecia, rozpoczynającego się od dnia 26. stycznia br.

Nowe marki pocztowe wejdą w życie w Niemczech od kwietnia br. Głównym powodem tego ma być to, że dotychczasowe marki podrabiane były w wielkiej ilości.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. W niedzielę d. 7. lutego o g. 4 popołudniu odbędzie się w krakowskim muzeum techniczno-przemysłowym dziewiętnaste zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego. Na porządku obiad: Sprawa przebudowy i dobudowy dworca tatrzańskiego w Zakopanem i zaciągnięcie w tym celu odpowiedniej pożyczki; uchwalenie budżetu na r. 1892; wybór prezesa towarzystwa tudzież 5 członków wydziału na lat trzy; wybór komisji kontrolującej; wnioski wydziału i członków.

Słuszne uwagi. *Gazeta kolejowa* zwraca uwagę Rady miejskiej krakowskiej na nową taryfę dla bezpośredniego ruchu osobowego w Galicji na Kraków do Wiednia i pisze: „Taryfa w mowie będąca jest tak po mistrzowski ułożoną, że cały ruch obcych skierować się musi ku Wiedniowi, nie zezwalając, aby podróży

wstąpił po drodze do Krakowa. Zastrzeżono bowiem, że jadący za taką kartą nie śmie podróży przerwać, ceny zaś jazdy ze Lwowa, Przemyśla, Jarosławia do Wiednia obniżono o 30%, w stosunku do cen z Krakowa do Wiednia“.

Czasopismo techniczne, organ krak. Towarzystwa technicznego, przytaczając powyższy pogląd dodaje: „Zupełnie godzimy się na dalszą uwagę *Gazety Kolejowej*, że postanowienia takie bardzo niekorzystnie wylgnąć muszą na rozwój naszego miasta i że z tego powodu powinnyby reprezentacja miejska wszelkie poczynić starania, ażeby stosunki te szkodliwe zmieniono“.

P. Biliński nie pozwoli przecież, ażeby popierano „Gross Wien“ na szkołę Krakowa i Galicji.

Pożegnanie p. Józefa Przybysławskiego, zastępcy uaczelni biura komercyjnego tutejszej dyrekcji ruchu kolei państwowych, udającego się na nową posadę naczelnika urzędu kolejowego w Stryju, odbyło się we środę w sali hotelu Staltmüllera za inicyjatywą kolegów urzędników. Przybysławski potrafił swą zacnością charakteru zyskać w ciągu całego czasu służby niekłamana sympatję u wszystkich, którzy mieli z nim jakąkolwiek sposobność zetknięcia, tak pod względem służbowym, jak i towarzyskim; to też nie dziw, że na jego pożegnanie zebrało się przy uczcie siednastu urzędników państwowych, przeważnie z oddziału komercyjnego. Wśród licznych toastów wychylonych przy tej sposobności, wspomnieć należy o pięknym przemówieniu inspektora p. Stenzla na cześć swego ustępującego zastępcy, dalej star. inżyniera p. Walewskiego, który pil zdrowie nowo złączonych kolegów tj. dotychczasowych urzędników kolei Karola Ludwika, piękne przemówienie inspektora p. Widimskiego, pp. Smolki, Bolwińskiego, Konturka, Hausra, Traszakowskiego, Antoniewicza po rusku, a nareszcie Ziwo Lekca, który po serbsku wychylił kielich na pomyślność narodów słowiańskich i łączności w polnych idei. Uczta wśród najsrdczniejszego usposobienia przeciągnęła się do późna w noc.

Jesuitica. Walne zgromadzenie prowincjałów jezuitów celem wyboru nowego generała zakonu ma się odbyć na wiosnę w Feldkirchen.

Wypadki Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 20. bm. oficer rządowy krajowego w Czernowcach, p. Emil Jankiszowski. Gdy był zajęty pracą w biurze, doznał ataku apoplektycznego, skutkiem czego utracił władzę w obu rękach i nogach. Nieszczęśliwego przeniesiono do domu, gdzie dotychczas leży ciężko chory. W tymże samym rządzie krajowym przed pięcioma dniami podobny wypadek zdarzył się inżynierowi, p. Karolowi Czapowi, który jednak ma się już lepiej i żyje jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Brodzka Izba handlowa wybrała na prezydenta p. Adulfa Byka, na wiceprezydenta p. Michała Kulala.

Wczorajszy odczyt w Kole literackim zgromadził nadzwyczaj liczna publiczność, wśród której było dużo pań. Prelegent p. Jaskłowski przedstawił, opierając się na pamiętnikach Berga, zakazanych w Rosji i nadzwyczaj rzadkich, wypadki, które poprzedzały rok 1863. Główną uwagę poświęcił zn. komitej i tak zasłużonej postaci Andrzeja Zamojskiego. Odczyt, za który podziękowano gorąco p. Jaskłowskiemu, był właściwie wstępem, rzecz samą o powstaniu styczniowym przedstawił szan. prelegent na jednym z najbliższych piątków.

Z powodu rocznicy styczniowej wygłosił p. Styka własny wiersz treści patriotycznej.

Koncert Teodora Pollaka, dobrze lwowianem znanego pianisty, zgromadził wczoraj w sali „Dmu Narodnego“ liczną publiczność.

Młody pianista i tym razem zachwyił słuchaczy wielą wybitnymi zaletami umiejtnej gry. W szczególności niezwykle piękne uderzenie zasługuje na pochwale sienie. Po wyczerpaniu programu, odwiedzając się publiczności za oklaski, odegrał p. Pollak prześlicznie własną fantazję na temat Straussowskiego „Nietoperza“ i walec Moszkowskiego.

Na punkcie nieznośnego zimna konkurowała wczoraj z powodzeniem sala koncertowa z widownią teatru hr. Skarbka. (ms)

Awantura w teatrze. We czwartek podczas przedstawienia „Bal maskowy“ artyści opery uskarżali się, że z powodu nadzwyczajnego zimna nie będą mogli wystąpić w lekkich kostjumach na scenie, bo narażają się na utratę zdrowia a tembardziej śpiewacy, którzy podczas przedstawienia chrzypną.

Pierwszy tenor opery p. Warmut poprosił, aby się sam Schmidt przekonał, jakie zimno panuje na scenie i czy jest możliwym śpiewać w lekkim kostjumie. P. Warmut prosił, aby na przyszłe przedstawienia teatr był opalany, skoro do tego są piece przeznaczone,

Schmitt nie pokazał się jednak domyślając się, o co idzie, i w zastępstwie posłał adwokata kraj. dr. Szydłowskiego i sekretarza Świąckiego i gdy im to oświadczone jeden z tych panów odpowiedział p. Warmutowi, że jeżeli mu się nie podoba i jest mu za zimno, to może nie śpiewać, a przedstawienie może być zerwane i kontrakt z p. Warmutem rozwiązany. P. Warmut odpowiedział: nie jest moim zwyczajem odwoływać prz. przedstawienia i zrywać kontrakt, o zerwaniu kontraktu mowy być nie może i pan niewłaściwie wyrażasz się teraz podczas przedstawienia, kiedy mam śpiewać. *Nie dość, że panowie nie wypłacacie regularnie (regularnie) gaży, jesteście mi winni 600 złr., to się jeszcze gburowato obchodzicie i chcecie teraz kontrakt zrywać, a na jakiej to mocy? Wszak ja mogłem już dawno zerwać ponieważ nie dotrzymujecie warunków kontraktu*

Na to odezwał się znów p. Jelonek, urzędnik Wydziału krajowego i pomocnik czy kasjer administracji teatru hr. Skarbka: „nie ma co długo mówić, tylko go wyrzucić“. Na te słowa oburzony p. Warmut zapytał „kogo wyrzucić i kto mnie wyrzuci?“ P. Jelonek odpowiedział: „ja pana wyrzucę“, będąc pewny siebie, bo stał otoczony kilkoma urzędnikami przedsiębiorstwa.

P. Warmut był już ubrany (w kostjumie) i przygotowany do wyjścia na scenę i nie chcąc rozpocząć podczas przedstawienia awantury, na której widocznie przedsiębiorstwu zależało, zaniechał dalszej dyskusji, nie chcąc narażać publiczności, gdyż wobec takiego postępowania przedsiębiorstwa mogłoby być przedstawienie zerwane. P. Warmut powiedział adwokatowi krajowemu dr. Szydłowskiemu wobec kilkunastu świadków „mnie wreszcie nie rozchodzi się o pieniądze, o tych 600 zł., które mi jesteście winni, ale o moje i moich kolegów zdrowie, o głos i przyszłość“. Takim jest postępowanie przedsiębiorstwa z artystami. Czy za Baręza traktowano tak artystów?

Niejednokrotnie słyszano utyskiwania publiczności, że polscy śpiewacy szukają zajęcia zagranicą. Zdaje się, że powyższy wypadek wytlómaczy ich, że w takich warunkach i pod takim przedsiębiorcą jak Schmitt i sp. niemożliwym jest pracować na polskiej scenie i narażać się na brutalne napady i na utratę zdrowia. Dlatego tylu artystów wybitnych, Polaków, szuka chleba na obczyźnie.

Dodść wreszcie należy, że skutkiem zimna panującego na scenie lwowskiej p. Warmut narażony był na ciągłe przeziębienie się i leczył się u dra Gluzińskiego.

Z polecenia fundacji Skarbkowskiej udał się wczoraj syndyk dr. Semilski do przedsiębiorstwa teatralnego z wezwaniem, ażeby nakazała lepiej palić w piecach — gdyż artyści grający na scenie przy temperaturze 8 stopni, narażają na szwank swoje zdrowie. *Podług kontraktu z fundacją Skarbkowską ma być na scenie 15 stopni. Fundacja zagroziła przedsiębiorstwu karami,* gdyby nadal panowało takie zimno na scenie. Wyobrazć sobie łatwo, że artyści w lekkich strojach dekoltowane, a panowie w kostjumach trykotowych przy 8 stopniach łatwo mogą się rozchorować, a do znoszenia takich historii kontraktom nie są zobowiązani. Niedawno temu przeziębila się na scenie p. Stachowiczowa.

Nagła śmierć. Rozalia Zieleniak, wyrobniica, w wiel. lat 60, zmarła nagle ubiegłej nocy w domu przy ul. Koscielnej l. 5. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala.

Ogień wybuchł wczoraj w boźnicy przy ul. Bożniczej l. 16 został jednak wkrótce ugaszony.

Samobójstwo Franciszka P., 18 letnia dziewczyna, pozbawiła się życia przez zażycie rozczynu fosforowego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Ludność Francji. *Journal officiel* podał cyfry ostatniego spisu ludności. Okazuje się, że Francja posiada 38,343,192 mieszkańców, a w tej liczbie 1,101,798 cudzoziemców. W porównaniu z poprzednim spisem ludności dokonany w r. 1886 ludność podniosła się o 124,289; cudzoziemców cyfra zmniejszyła się o 13,410.

O armji bułgarskiej pisze dziennik serbski *Male Nowine*, że jest ona zupełnie gotową do wojny i uzbrojoną kompletnie w karabiny Mannlichera. Jeneral węgierski Fejeryary miał niedawno odbyć szczegółową inspekcję tej armji. Natomiast Serbja ma tylko 70,000 karabinów Berdana, wobec czego jest obowiązkiem skucepiny pomyśleć jak najrychlej o skompletowaniu uzbrojenia armji serbskiej.

Bezwiadny komplement. Przed kilku dniami francuski jeneral i dowódca dywizji, Tournon, jadąc do Paryża, poznał w wagonie jakiegoś niemłodego człowieka, który, jak się okazało z rozmowy, był wielkim

znawcą muzyki. Rozmowa przeszła na Mascagniego, potem na muzykę włoską i niemiecką. Stary jegomość był gorącym tej ostatniej zwolennikiem, jeneral przeciwnie,

— Mów pan, co chcesz — zawołał wreszcie Tournon — wolę jeden akt „Rigoletta“, niż całą operę Wagnerowską.

— Dziękuję panu za komplement — odparł starszek z uśmiechem — nazwisko moje jest Giuseppe Verdi.

Słuszne.

— A, wiesz pan! Słyszałam, że ci się oświadczył przedsiębiorca teatru.

— A tak. Nie bawił się ze mną w młodzika, ale wprost mi powiedział: „Pani! nie jesteś moją pierwszą miłością, ale zaręczam, że będziesz ostatnią“...

— O, biedne dziecko!

— Dlaczego?

— Rozumie się. Cóż to nie wiesz, że u każdego przedsiębiorcy teatru po „ostatnim“ następuje „stanowczo ostatnie“, a potem jeszcze nieodwołalnie „ostatnie“?...

Odpowiedź od Redakcji. P. L. Bo. we Lwowie. Diablik secesyjny. Sekretarz tow. weteranów z r. 1863 jest p. Kurniewicz, a nie Kuźniewicz, jak we wczorajszym sprawozdaniu mylnie wydrukowano.

Koresp. od redakcji. Pana O. B. wyborcy ze Śródmieścia: Matyasz Krupa zmarł przed 3 laty, edykt wzywający spadkobierców ogłoszony był w *Gaz. Lwow.* Z listu pana wynika, że masz pan prawo do spadku.

„Muza“, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

Rocznica narodowa.

Uczestnicy powstania z r. 1863/4 zbrali się wczoraj wieczorem o g. 7 w salonach koła artystycznego, gdzie się zgromadziło wielu członków koła, pleć piękna licznie też była reprezentowaną.

Po odczycie p. Jaskłowskiego o pamiątkach Berga wygłosił p. Styka własny wiersz pt. „Polski pieśń“.

Po godzinie 8-pół rozpoczęła się w sali kasyna miejskiego wspólna wieczerza. Sala ubrana była emblematami narodowymi. Przygrywała Harmonja. Zebrało się 150 osób, a w łóżach były panie

Pierwszy toast wznosił p. Karol Brzozowski na cześć Polski i jej bojowników.

P. Biechoński podniósł, że naszym hasłem być powinna „praca dla ludu“, przyznanie Polsce w przyszłości ludu, tam przyszłość naszego społeczeństwa i bytu politycznego. Pił na pomysłność ludu polskiego.

P. Niemczynowski wznosił toast na cześć poległych.

P. Karol Brzozowski wygłosił z wielkiem przejęciem się następujący wiersz, dedykowany Platonowi Kostcekiemu: „Hymn z nad Wisły“:

Boże! wysłuchaj nas, Boże!
Gwiazdy się nasze zaćmiły,
Błękitne stargaly nam sły
Gdzie oko padnie — mogły!
Niech nas wróg szatan nie zmoże,
Ty broń nasz Boże!

Boże! wysłuchaj nas, Boże!
Tam od Sybirskiej zamieci
Głos knutowanych twych dzieci
Z wichrami jęczący leci,
Szumią przez śniegów przestworze
Woła o Boże!

Boże! wysłuchaj nas, Boże!
Szubienic tu drewna sterczą,
Wróg dusi ręką morderczą,
I z mąk urąga szyderczo,
O! nas nie zduszają obroże
Bo bronisz nas Boże!

Boże! wysłuchaj nas, Boże!
Niechaj wolności zarody,
Posiane w duch synów młody
Dojrzałe przyniosą plody;
Nim swobód wystrzeli zorze
Broń ten siew Boże!
Boże! wysłuchaj nas, Boże!
Tak rwą się serca do boju!

O nie daj w mękach i znoju
Rdzawieć w zabójczym pokoju,
Na polu bitwy daj łożę
Synom Twym Boże!

Platon Kostcecki w dłuższym przemówieniu odpowiedział na ten wiersz i odczytał drugi wiersz Brzozowskiego, kulminujący w tem, „ażebyśmy wierzyli w siebie i w naszą pracę, a zresztą nikomu.“

P. Chylewski (z Tarnowa) pił na cześć bojowników, walczących o niepodległość ojczyzny, a br. Skarheć przemówił na temat „z polską szlachcią polski lud“.

Dr. Goldmann toastował na cześć Polek, a właściciel Krysztalowicz, żołnierz z r. 1863, na jedność.

Dr. Dulęba przemówił do młodzieży, którą zaprzewadzał do pracy nad ludem. Odpowiedział mu imieniem młodzieży przez Czytelnik akademickiej Matecki, który wygłosił wyznanie wiary młodzieży polskiej, przyjęte hucznymi oklaskami. (Podamy je jutro w dostownym brzmieniu) Za kończył toastem na bohaterów polskich.

P. Szeremeta ze „Skaly“ z wielkim patosem przekonał się starał zebranych, „że socjalna demokracja to gangrena, to Targowica“ — i zapomniał o tem, że wczorajsza rocznica nie należała się do dysonansów i reklamowania propagandy „skalistej“.

P. Dziama (akademik) wyraził cześć bojownikom z r. 1863/4, w których ślady pójdzie młodzież.

Następnie odczytano telegramy: od Polaków z Monachjum, z Ci-szyna, od 27 członków nowo zawiązanego „Sokoła“ w Czerniowcach i z Sambora. Około północy p. Janowski zakończył wieczerzę toastem: „kochajmy się“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. stycznia. Śledztwo przeciw Stepowski w sprawie wywołania paniki giełdowej na podstawie oświadczenia Jaworskiego w Kole polsk. zostało zastanowione ponieważ stwierdzono, że pogłoski niepokojące kursowały już przedtem w Izbie deputowanych. (Macherom iänderbanku udało się skrócić kark całej sprawie).

(Rada państwa) Rezolucję co do traktatów handlowych z Serbią i Rumunją, zwrócono do komisji.

Jako kandydatów na posadę jeneralnego inspektora kawalerji, opróżnioną skutkiem śmierci jenerała Gemmingena wymieniają jeneral poruczników: Uxküll, Bechtolsheima i Gradla. Dwaj pierwsi są komendantami korpusów.

W tych dniach zostanie zwołana komisja prasowa, a na posiedzenie zaproszono reprezentanta rządu, celem określenia stanowiska rządu w obec projektowanej reformy ustawy prasowej.

Praga 22 stycznia. Stan zdrowia dr. Riegera budzi wielkie zaniepokojenie. Obawiają się każdej chwili katastrofy.

Rzym 22 stycznia. Papież ma być tak dalece osłabionym, że zasypia podczas rozmowy.

Paryż 22 stycznia. *Agence Havas* donosi ze Stambułu: Ponieważ rząd bułgarski dał Francji odpowiednie zadośćuczynienie, należy sprawę dziennikarza Chadourna uważać jako załatwioną.

Londyn 22 stycznia. Znakomity astronom i dyrektor stacji astronomicznej w Cambridge, Adams, zmarł wczoraj.

Neapol 22. stycznia. Profesor uniwersytetu Scudato, który wypolczkował dziś jednego a onegdaj innego ze swoich słuchaczy, wygwizdany został dziś przez część swoich słuchaczy, którzy zagrozili mu kijem — ledwie udało mu się umknąć. Następnie rozbili studenci drzwi i okna. Pomimo, że rektor przyrzekł studentom bezstronną interwencję władz wyższych, panuje jeszcze zawsze wielkie wzburzenie pomiędzy studentami.

Berlin 22. stycznia. W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego zapewniał minister Zedlitz, że wschodnie obszary państwa muszą być pozyskane dla kultury niemieckiej. (Czy to zapowiedź nowych gwałtów antypolskich?)

Kraków 23. stycznia. Obchód rocznicy powstania, urządony wczoraj w sali strzelców, zgromadził tłumną publiczność. Odczyt oraz pro-

gram muzyczny zadowolnily wszystkich. Liczni wieśniacy przybyli z pod Krakowa.

Warszawa 23 stycznia. *Dziennik warszawski* ubolewa nad tem, że Polacy tego roku mało chodzą na maskrady. Przyczyną tego jest żaloba narodowa. Polacy dotychczas pojąć nie mogą, że to na nie się nie pżyda.

Wiedeń 23. stycznia. (Rada państwa). Większa część debat wczorajszych poświęconą była 11. rezolucji do traktatów handlowych, domagającej się od rządu jak najspiesniejszego projektu ustawy o niszczeniu gruźlicy przez zabijanie bydła i o odszkodowaniu właścicieli ubitego bydła ze skarbu państwa. Przy sposobności tej żądał agrariusze wielkich ulg dla wywozu bydła do Niemiec, równocześnie atoli za nknicią granicy rumuńskiej z obawy przed wrzokiem przeniesieniem zarazy byliczej. W tym samym duchu przemawiał także dep. Krański. Doniosłego znaczenia było oświadczenie przedstawiciela rządu, Sperka, że projekt odnośnej ustawy bywa już opracowywany.

Dłuższą dyskusję wywołała rezolucja dotycząca cla od win. Wielu istryńczyków i Dalmatyńców dowodziło, że przez obniżenie cla od win włoskich zniszczoną zostanie uprawa win austriackich. Przyjęto rezolucję, podług której rząd ma popierać uprawę wina w Austrii przez obniżenie taryfy frachtowej. W końcu posiedzenia zainteresował dep. Reichert w sprawie zwołania ankiety we wszystkich krajach koronnych, aby obmyśleć środki przeciwko kryzysom w rolnictwie. Dep. Brzozad wniósł, aby adwokaci wymawiali koncypentom swoim pracę w sześć tygodni naprzód. Naszono posiedzenie w poniedziałek.

Dzisiaj odbędzie się sesja Koła polskiego. Dr. Byk referować będzie sprawę Schieyana. Węg. minister Weckerle konferował wczoraj po dwakroć z Steinbachem, przedtem atoli z Taaffem i Albertem Rothschildem. Konferencje dotyczyły regulacji waluty i zamianowania Madjara prezydentem banku austro-węgierskiego.

Giełda. Kursa wzrastają gwałtownie z powodu regulacji waluty. Kredyty 300 12, renta majowa 94 42, węg. renta złota 107 95.

Berlin 23 stycznia. Polieja odkryła wczoraj wariat fałszerzy monety. Podrabiano jedno i dziesięciomarkówki.

Podczas dyskusji nad budżetem bronil minister oświaty przed zarzutami, jakoby rząd sprzyjał Polakom i oddawał im na pastwę interesu niemieckiego. Po prusofilskim zachowaniu się Stablewskiego żaden minister oświecenia nie mógłby się opierać zamianowaniu go arcybiskupem. Rząd i naród niemiecki widzieli dotychczas widma w prowincjach polskich. Ten strach przed widmami należy usunąć, a nie iść ze współobywatelami polskimi na noże.

Rzym 23 stycznia. Stan zdrowia papieża polepszył się. Papież przyjmuje znowu kardynałów.

Paryż 23 stycznia. 7 d. 1 lutego znacznie rząd względem Włoch używać taryfy maksymalnej. Walka celna z Włochami nie unikniona.

Londyn 23. stycznia. Stronnictwo emancypacji kobiet zamierza 29 maja br. urządzić w Hyde parku wielką manifestację kobiet, ażeby przed wyborami powszechnymi posunąć naprzód sprawę udzielenia prawa wyborczego kobietom. Wszystkie kluby radykalne i socjalistyczne przyrzekły swą pomoc.

Romantyczna historia.

Do konsula hiszpańskiego w Warszawie p. Levenberga, zgłosił się kupiec i przemysłowiec p. Essigman z romantycznym opowiadaniem, popartem licznymi dowodami. W czerwcu rz. otrzymał on list rekomendowany ze stemplem pocztowym masta hiszpańskiego Walencji, pisanym do-konałą francuzczyzną, z podpisem Don Pablo di Essigman. List zaczynał się od powiadomienia, że Pablo (Pawel) Essigman jest wnukiem jakiegoś Izaaka Essigmana, który przed kilkudziesięciu laty wywędrował z Królestwa Polskiego i osiedlił się w Hiszpanii, gdzie dorobił się znacznego mienia, a to następnie syn i wnuk znów zwiększyli. Ostatni, tj. autor listu, w młodzieńczych latach przyjąwszy chrześcijaństwo, zajął wybitne stanowisko w świecie handlowym, a później począł się mieszać do spraw politycznych i republ. Należąc do stronnictwa republ. w Hiszpanii, został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie; od kilku lat przebywa w jednej z twierdz w Marokko.

Don Pablo Essigman jest ojcem córki jedynaczki, nad którą w razie jego śmierci, rodzina nieboszczeni-

żony, wysoce Essigmanowi nieprzyjazna, rozciągnęła opiekę prawną i zagarnęła majątek. Zwraca się więc z gorącą prośbą do swego krewnego, zamieszkałego w Warszawie, jako człowieka, cieszącego się najlepszą opinią, czyby nie zechciał zaopiekować się sierotą, gdy ojciec dziewczęcia zamknie już powieki. Propozycja ta była uczynioną w formie nadzwyczaj szlachetnej, nie zapomniano nawet o różnicy wyznania, gdyż piszący za dyktandem swego penitenta list, spowiednik jego, ksiądz Ramiro, nadmieniał od siebie, że liczy na światły umysł Essigmana, który chociaż jest żydem, nie omieszcza przecież rozciągniętej opieki nad krewniaczką chrześcijanką. Wzruszony całą tą odezwą p. E., przypomniał sobie, że istotnie brat jego dziada wywędrował kiedyś za granicę, odpowiedział pod wskazanym adresem do Walencji, że gotów jest życzeniu nieszczęśliwego krewnego zadosyć uczynić.

Odwrotną pocztą nadszedł drugi list, pełen dziękczynień i zawierał fotografię młodej przystojnej 17 letniej dziewczyny; miała to być donna Palmira di Essigman, córka nieszczęsnego don Pabla. W parę tygodni później, już wprost od księdza Ramira, przyszedł krótki listek, powiadamiający o niebezpiecznej chorobie więźnia z wyrażeniem obawy, że śmierć niezawodnie wkrótce nastąpi. Jakoż w początkach sierpnia ksiądz Ramiro przysłał do Warszawy cały pakiet, mieszczący w sobie oprócz listu wyjaśniającego: akt zejścia don Pabla i urzędową kopię testamentu nieboszczyka, opatrzoną licznymi pieczęciami. Według testamentu majątek don Pabla wynosił w kapitałach 1,700,000 franków, z których 1,200,000 testator przekazuje córce, a pół miliona krewnemu Essigmanowi w Warszawie, ustanawiając go zarazem wyłącznym opiekunem swego jedynego dziecięcia. Testament był sporządzony w dwóch językach: hiszpańskim i francuskim i zawierał zastrzeżenie, że w razie bezpotomnej śmierci donny Palmiry, majątek przechodzi na rzecz Essigmanów warszawskich. W dołączonym do tych dokumentów liście ksiądz Ramiro wzywa p. E., aby jaknajrychlej, z dowodami legitymacyjnymi do Walencji po krewniaczkę i pieniądze przyjechał. Spowiednik opisując ostatnie chwile swego penitenta, dodaje, że rodzina matki dziewczęcia będzie się starała stawiać tysiączne przeszkody, więc przyjazd p. E. powinien być osłonięty najściślejszą tajemnicą. W tym celu p. E., będąc już w Paryżu, ma pod wskazanym adresem przesłać depezę do Walencji z oznaczeniem pociągu i po przybyciu na miejsce trzymać chustkę w górze, co będzie wskazówką dla osoby, oczekującej na dworcu w imieniu księdza Ramiry.

W konkluzji, autor listu dodaje, że w myśl obowiązującego prawa w Hiszpanji, należy przed windykacją spędu wnieść podatek, a ponieważ don Pablo zostawił tylko kilkanaście tysięcy franków gotowizną, więc p. E. powinien przywieźć z sobą około 25,000, taka bowiem suma będzie potrzebna. Odurzony tem wszystkim p. E., postanawiając w zasadzie jechać do Walencji, udał się jednak do konsulatu hiszpańskiego i przedstawił otrzymane listy oraz dokumenty. Konsul, p. Lewenberg, od razu zmiarkował, że tu się kryje jakiś podstęp i pomimo pozornie autentycznych pieczęci, poradził p. E. zatrzymać się do czasu wyjaśnienia, o które w drodze urzędowej do ministerjum spraw zagranicznych natychmiast się odniesie. Zanim jednak przyszła odpowiedź, zjawił się w konsulacie kupiec Schönman z Lublina z identycznie podobnymi listami i dokumentami, z tą tylko różnicą, że zamiast don Pabla di Essigman, figurowało nazwisko don Pabla di Schönmana. Kurj. Warsz. donosząc o tem pisze: „Jest przypuszczenie, że oprócz pp. Essigmana i Schönmana, inne osoby dostały podobne listy oraz dokumenty, byłoby więc pożądaną, aby po ujawnieniu powyższych szczegółów, zgłosili się do konsulatu hiszpańskiego, który władze swoje o wszystkim szczegółowo powiadomił”.

Nadesłane.

Dziś w sobotę 23. stycznia w jedynym największym i dla każdego przystępnym lokalu restauracyjnym M. Steinhowej przy ul. Fredry 1. 1. (gmach Kasyna wojskowego) Koncert muzyki wojskowej 55 pp. Początek o g. 7. Wstęp wolny.

Na terazniejsze mrozy!

Nie ma nic lepszego, niż spory kielich **żytniej 8-mio letniej wódki zdrowej, gładkiej jak oliwa, wewnątrz ogrzewającej,** której nabyć można w handlu Karola Bałabana we Lwowie litrową butelkę za 90 centów.

Niezawodny środek na odmrożenie

wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem stróżem” przy ulicy Pańskiej 1. 21. we Lwowie.

Prawdziwa Benedyktynka z opactwa w Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonni Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszy i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** podnieca apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stołka.

Dr. Emil Wechsler

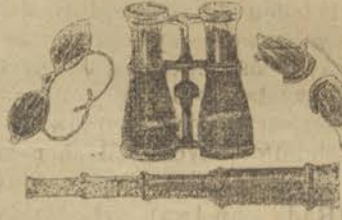
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista w chorobach żołądka i jelit
po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Osersa we Wiedniu, ordynuje od 3—5.
we Lwowie plac Bernardyński 1. 15.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.
wydają:
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. 5. Ducha). **Najtańsze** źródełko, okularów, wkręćców, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., taśmy miern., rajscajki. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji załatwia się punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 23. stycznia 1892.

Hotel ŻORŻA. M. br. Seekendorf z Węgier, H. hr. Konarski z Chocwty. St. ks. Jaktorowski i L. Glasmann z Bursztyna. St. Tuszanowski z Podmiechulec, W. B. echofski z Gorlic, M. Manasse z Berlina, A. Egger, G. Finkelstein i Z. Umrich z Wiednia.

Hotel CENTRALNY. I. Królikowski z Lubienia, Z. Späth z Torunia, ks. K. Tobiaszek z Czerniowiec, M. Spitzer, S. Kainfeld z Wiednia, E. Pawlikowski z Siedlisz, Dr. D. Rejzner z Przenyśla, T. Dowmund z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Mściwojewski z Kołowa, M. Słosarski ze Stryja, A. Paszkowski ze Złoczowa, Z. Lachowicz z Tarnowa, W. Orłowski z Tarnopola, Alex. Szymanowski z Trościańca.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pociąg pociąg; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy. (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowcem: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betsza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betsza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegary wskazują.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9—1 i od 3—6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny
MIĘSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjacyjnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u sąsiedcy gmacha.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

22. stycznia 1892

Akcje za sztukę.	4aca	Żądaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. l.	89 10	212
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. arb.	1 4	247 —
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	1 7	229
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 35	101 05
" " " 5 pr. " wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
" " " 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
" " " 4 pr. w. a.		
" " " 4 pr. los w 41 i pół l.	96 70	97 40
" " " 4 i pół pr. los w 52 l.	95 10	95 30
" " " 4 pr. los w 56 l.	99 40	100 10
" " " 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 —	55
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	
Obługi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 3'	104 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	92 80	93 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 80	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	
" " " 4 i pół pr.	97 50	98 20
" " " 4 proc.	91	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 5	23 50
Stanisławowa	27	30
Monety.		
Dukat cesarski		
Napolond'or	5 55	5 55
Pół imperial	9 31	9 4
Rubel rosyjski srebrny	9 50	
" " " papierowy	1 10	1 30
100 marek niemiecki	115 50	117 50
	57 75	58 35

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 22 stycznia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	338 00	
Bank anglo-austriackiego	161 75	
Unionbanku	234 00	
kolei Karola Ludwika	211	
kolei północnej	290 50	
kolei południowej (Lombardy)	93 87	
kolei państwowej	291 87	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 00	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	198 0	
Losy komunalne wiedeńskie	151 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	165 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 60	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	208 60	
Bank węgierski złota 4 proc.	107 90	
Akcje Bankvereinu	1 1 50	
Bosyjski rubel papierowy	115 10	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niedziejących przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeßluch w Londynie i w. i. szereg innych go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością. Niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzożowego **złr. 1.50** za dzbanuszek

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego uzyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drogerji A. Hass

Wyrób krajowy. — Ceny niebywale niskie.

HENRYK PERIER

koncesjiow. pracownia kamieniarska i rzeźbiarska ul. Piekarska 1. 63, we Lwowie.

Sprowadziwszy znaczny zapas surowego marmuru, granitu, syentitu, labradoru i bazaltu, wykonuje z tychże materiałów wszelkie roboty w zakresie kamieniarstwa wchodzące, zwłaszcza zaś pomniki, a które dotychczas w zupełnie gotowym stanie od obcych do nas sprowadzano, we własnej pracowni, po cenach, o 30% niższych.

Nadto p. leca pomniki i nagrobki ze zwykłego kamienia i piaskowca tarnopolskiego, buduje grobowce z kamienia, cezły i betonu, wykonują wszystko trwale, starannie i tanio. Zlecenia z prowincji skutecznia w najkrótszym czasie z jak największą sumiennością.

Skład gotowych pomników.

Ł Y Ż W Y.

"Halifaks" zwykłe	1.80
"z lepszej stali"	2.00
"z szerokimi nożami polerow."	4.00
"Jackson Heines" polerow.	5.00
"Kurjer" najnowsz. polerow.	6.00
Zwykłe żelazne z paskami.	1.20

Cenniki ilustrowane na żądanie. Maszynki do tarcia uniwersalne p. 1.80. — Noże stołowe, kuchenne, seyzoryki znakomite angielskie w największym wyborze.

Kłozety torfowe, pokojowe, patentowane, odznaczone na wystawie higienicznej, polica

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjański liczb. 9.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4 1/2% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od **1. Maja 1890** po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja

Terrakota do malowania, w wielkim wyborze fotografie na porcelanie jakoteż płytach nagrobkowych, ciężarkach, telerkach, płytach ściennych, filiżankach itp. wykonywa efekownie i po cenach fabrycznych magazynu szkła i porcelany Nathana Schrenela Lwów Rynek 10. Fotografie zwraca się nieuszkodzone.

!!Niespodzianka!!

W nabytym egzemplarzu kursu wyższego metody niemieckiej Reussnera, znalazłem kupon, za który otrzymałem od autora tuzino, wartości 2 złr. 60 ct. jako podarek bezpłatny. Jan Späth w Petrance p. Rożniatow.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Sniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca na wieloletnie ikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążcza 1.

Spółnika fachowego szukają dla otwarcia pokoju sniadaniowego przy istniejącym już cztery lata handlu. S. Manowarda w Zaleszczykach 13

Najtańsze źródło u bycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albin Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb. 11. 934

Miejsca przy dziesiątym początkująca poszukują nauczycielka, obojętna z metodą freblowską. Posiada języki polski, francuski i niemiecki. Adres: Szerzecz koło Lwowa poste restante P. P.

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 złr. 182

Poszukuje się współnika z kapitałem kilku tysięcy reńskich do założenia interesu jubilerskiego. Pożądanym byłby wspólnik, który mógłby być zajęty w sklepie. Wszelkie gwarancje kapitału, może być dana tak, że utracenie nie przedstawia żadnego ryzyka. Wiadomość w Administracji.

W 36 lekcjach nauze języka niemieckiego, także i francuskiego. Tymczasowy adres: „D. L.“ poste restante, Lwów. 178

Praktykant z żadnym wyrobieniem w piśmie znajdzie umieszczenie w kantorze rafinerji spirytusu Juljuza M. Kolaścha.

Bezwzględnie umieszczenie znajduje kandydat ekspedytor o sztywnej pracy w Urzędzie w Boryniaczach. Blizszych szczegółów u szefa Urzędu pocztowego.

Z wolnej ręki na sprzedaż z powodów rodzinnych, cukier w wielkiej ilości, w mieszkaniu prowincjonalnym, licząc około 3000 m. mieszkańców. Wiadomość w Adm. Kurjera

Biurow Centralne przy ul. Trybunańskiej 1 ma do polecenia zdolnych leśników z egzaminami państwowymi, jako też agronomów z ukończoną szkołą gospodarczą, tudzież praktyków ogrodników, guwernantki, bony, klucznice (służba wszelkiego rodzaju), roczny abonament płaci się 1 złr. 192

Poszukuje natychmiast do obowiązków młodziemstwa bezdzietnego, niegł. kucharkę i rutynowanego lokaja. Wiadomość w Administracji Kurjera.

Dom komisowo-rolniczy A. Makowieckiego i Ski w Tarnopolu, poszukuje starszego subiekta obeznanego z manulacją handlu korzennego, mogącego wykazać chwałebne świadectwa i złożyć kaucję 200 złr. 186

Osoba w średnim wieku obznajmiona wszechstronnie w prowadzeniu gospodarstwa wjejskiego i niemieckiego p. si. dająca jak najlepsza świadectwa, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni, może się zająć dziećmi i całem gospodarstwem. Przyjebaby umieszczenie w sklepie. Zaświadczenia do Adm. Kurjera od M. S.

Osoba poszukuje do prywatnego domu do szycia za umiarkowaną cenę. Ulica Kozłowa 1. 3. 201

Obiady domowe smaczne, zdrowe i przyrządzone na świeżym maśle, o raz właśnie dty chleb wiejski dostać można w mleczarni ul. Piekarska 1. 10 b, Aleksandra Mielkowskiego.

Urząd pocztowy w Busku poszukuje natychmiast ekspedytorów lub ekspedytora 193

Stolarz parkietowy szuka miejsc jako kierownik fabryki lub do wykonania parkietów maszynowych. Adres M. M. poste restante K. mion 197

Portrety olejne naturalnej wielkości od 30 złr. Podobnie istwo artystyczne wykonanie zagwarantowane. Zgłoszenia: postłotek Altberg Karola Ludwika 5 198

Koń wierzchowy, pies i dwa legawie szczeniata tzn. o do sprzedania, 1. 49 ul. Św. Piotra.

Wszelką kategorię służ. nijską i wiejską z dobrą rekomendacją i osobicie mnie znana poleci Biuro wywiadowe Krzeszkowski 9 Lwów, Wałowa 12. 194

Osoba poszukuje miejsca za go-podynie do księdza lub gźielkolwiej. Oferty pod T. K. do Administracji. 206

Salon mód z całym urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Adm. Kurjera

Dwie suknie balowe różowe używane 18 Sakramentek u do- z. 202

Nauczycielka udzielająca wyższej muzyki, języków i przedmiotów szkolnych, chcącą uinąć protekcji biur poszukuje tę drogą posady. Adres W. profesor Garczyński we Lwowie. Chorążcza 1. 13. 205

Jeszcze tylko kilka dni zupełnego wyprzedzenia wszystkich towarów o bajecznie niskich cenach w handlu dawniej pod „królem Sobieskim“

Sklepik wiktuałów z trafiką i b. bez z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Wiadomości udzeli p. Tom. eki restaurator. Żółkiewska 10 i 209

Praktykant do apteki z. Vi. kładą g. muszajską porzabują. Sidorowicz Kołomyja. 208

Lekkie sanie i powozy, są do nabycia ul. Św. Michała 1. 4. 185

Amerykańskie
Łyżwy „Halifax“
politrowane stalowe
i maszyny do szycia
najlepszych systemów
poleca

St. BUSCHAK
Lwów plac Halluki 2.

Stampine i monogramy



Kauczukowe
poleca

R. KRIMMER
we Lwowie, Hotel Francuski.

Specjalista w urządzeniu telefonów, mikrofonów, dzwońców elektrycznych, gromochronów i wszelkie sygnalizacje elektryczne po nadzwyczajnie niskich cenach u katedra

Edward Gottlieb
elektrotechnik mechaniczny Lwów ulica Sykstuska liczb. 24, (dawny gmach pocztowy).

Mieszkania i sklepy

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkowania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub 2 pokoje z przytulnościami zaraz, Róg Barskiej i Krótkiej 11. (Na Gródeckim).

3 lub 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia Długosza 23. 78

Sklep do najęcia z całą jadalnią w hotelu Szewajarskim 154

2 pokoje i kuchnia zaraz lub od 1. lutego Kleparowka 1 B. nap. z. ciw Kościelca Św. Anny. 195

Do najęcia 3 pokoje z łyżką przedpokojem kuchnią i przytulnościami. Piekarska 1. 2 B. pi. tro II. Wiadomość u dozorczy 188

Łyczaków 16. pierwsze piętro 3 pokoje z kuchnią 175

Pod 15. ul. ca Zulinskiego są zaraz albo od połowy miesiąca na II. piętrze 4 pokoje z kuchnią, spiżarką o dwóch wchodach do wynajęcia. 174

3 pokoje z kuchnią i przedpokojem zaraz do najęcia. Ossolińskich 17 A. 181

Pokoik z opalem przy rodzinie 5 złr. miesięcznie. Krzeszkowskiego. piątro II. schody w dziedzińcu. 207

3 pokoje obszerne, ciepłe i kuchnia Pokoje kawalerskie i Łyczaków 13. 204

Korespondencje prywatne.
Pocięcho życia mego, zarazem utrapienie i udręczenie duszy mej, nie wiem gdzie obecnie przebywasz Luba, radbym już mieć wiadomość od Ciebie, dowiedzieć się o Twem drowiu i kiedy znów uosisk miłości nas połączy. Oby jak najpręcej. Usteczka i rączki całuje ubóstwiający Cię. Twój.

